

11 w 2024 (11)

Jeśli nie Wicek, to kto?

Data publikacji: 20.12.2024 / Autor: ks. Karol Darmas

Patron. W naszej harcerskiej rzeczywistości, będzie to przede wszystkim bohater, którego imię nosi drużyna, hufiec czy chorągiew. W drugiej kolejności, przyjdzie nam na myśl religijne znaczenie tego słowa, a wraz z nim św. Jerzy czy druh Wicek, którzy oficjalnie są ustanowieni patronami odpowiednio: skautingu i harcerstwa. Harcerze „zdobywają patrona”, w oparciu o przekonanie, że jest to ktoś, kogo warto naśladować. Dla mnie osobiście bliskim i istotnym jest jeszcze jedno znaczenie tego słowa. To bardziej osobiste, związane z imionami.

Uważam, że mam wielkie szczęście posiadania trzech świętych patronów, z którymi mogę się utożsamiać i z których życia mogę czerpać inspirację. Dwóch otrzymałem od rodziców, trzeciego, przy okazji bierzmowania, wybrałem sobie sam. I właśnie to sprawia, że ten trzeci – św. Franciszek z Asyżu – jest taki trochę bardziej osobisty. Z perspektywy czasu (w chwili bierzmowania miałem 14 lat, więc trochę czasu już minęło), to imię mówi sporo o mnie z tamtego czasu. Przypomina o tym, jak wtedy myślałem, co było dla mnie ważne. Stanowi też pewnego rodzaju punkt odniesienia, który pozwala mi spoglądać na to kim się stałem, w kontekście tego, kim chciałem być. (Gorąco polecam wszystkim starszym czytelnikom tego tekstu, żeby kiedyś zrobili sobie takie rozmyślanie nad swoim patronem z bierzmowania.) Ale, ale... uciekam od tematu, który zgodnie z tytułem chciałem tutaj podjąć.

Nieoczywiści święci, którymi mogą się inspirować harcerze.

Druhno, druhu, chciałbym Cię zaprosić do zapoznania się z krótkim, subiektywnym wyborem świętych, których z różnych powodów uważam za bardzo „harcerskich”. Nie oznacza to bynajmniej tego, że mieli cokolwiek wspólnego z harcerstwem czy skautingiem. Ich „harcerskość” wynika raczej z postaw, które stały się kluczem do ich świętości. Poniższe propozycje mogą stać się pomocą dla tych, którzy szukają sobie sensownego patrona do bierzmowania lub chcieliby znaleźć ciekawego i inspirującego patrona dla swojej drużyny. Chciałbym też, by ta lista stała się impulsem do dalszych poszukiwań. Katalog świętych mieści w sobie naprawdę wiele ciekawych postaci!

Święty Benedykt z Nursji - Mnich z VI wieku, założyciel jednej z najdłużej istniejących rodzin zakonnych, autor tzw. reguły benedyktyńskiej. Mistrz organizacji

i planowania. Jego Reguła ma 1500 lat, a do dziś staje podstawą życia wielu ludzi – właściwie bez zmian! Polecam każdemu, kto potrzebuje zaprowadzić w swoim życiu więcej porządku i dyscypliny.

Święta Joanna Beretta Molla – włoska lekarka, żyjąca w XX wieku. Kochająca żona i matka, która potrafiła pięknie pielęgnować miłość zarówno do męża, jak i do dzieci. Te dwie życiowe role genialnie łączyła z pracą zawodową. Jej drogą do świętości stała się heroiczna, a przy tym niezwykle trudna decyzja o wstrzymaniu leczenia nowotworu do czasu urodzenia czwartego dziecka – Joanny Emanuela, w wyniku czego sama matka zmarła. Jej mąż powiedział o niej: „Aby zrozumieć jej decyzję, trzeba pamiętać o jej głębokim przeświadczeniu – jako matki i jako lekarza – że dziecko, które w sobie nosiła, było istotą, która miała takie same prawa, jak pozostałe dzieci, chociaż od jego poczęcia upłynęły zaledwie dwa miesiące”. Joannę można więc traktować jako wsparcie w podejmowaniu trudnych decyzji, a i życie, i harcerstwo trochę ich ze sobą niosą.

Błogosławiony Jan Beyzym – jezuita, misjonarz, apostoł trędowatych. Zaczynał jako nauczyciel i wychowawca młodzieży. W wieku 48 lat zdecydował się prosić przełożonych o pozwolenie wyjazdu na misję, na Madagaskar, gdzie podjął pracę wśród trędowatych. Stał się prekursorem współczesnej opieki nad cierpiącymi na tę chorobę. Założony przez niego szpital istnieje po dziś dzień. Może być inspiracją dla tych, którzy wiążą swoją harcerską (i nie tylko!) drogę z medycyną czy ratownictwem.

Błogosławiona Hanna Chrzanowska – pielęgniarka, która potrafiła łączyć pielęgnowanie chorych ciał i chorych dusz. Prześladowana przez komunistów za swoją wiarę, musiała porzucić pracę zawodową, ale mimo to nadal zajmowała się chorymi i uczyła, jak sami mają to robić. Podczas jej pogrzebu kard. Karol Wojtyła powiedział: „Dziękujemy ci, pani Hanno, że byłaś wśród nas, że byłaś taką, jaką byłaś, z tą twoją wielką prostotą, z tym wewnętrznym żarem, że byłaś wśród nas jakimś wcieleniem Chrystusowych błogosławieństw z kazania na górze, zwłaszcza tego, które mówi: Błogosławieni miłosierni. Dziękujemy Panu Bogu za to życie, które miało taką wymowę, które pozostawiło nam świadectwo tak bardzo przejrzyste, tak bardzo czytelne. Niech twoją nagrodą będzie sam Pan, niech promieniowanie twojej posługi trwa wśród nas i wszystkich nas nieustannie uczy, jak służyć Chrystusowi w bliźnich”. Może właśnie ona stanie się dla Ciebie patronką umiejętnego i owocnego szukania służby w tym, co już potrafisz, co jest Twoją pasją i powołaniem.

Błogosławiony Piotr Jerzy Frassati – od młodości religijny, pomimo obojętności religijnej swoich rodziców. W jego życiu wiara łączyła się w jedno z miłością do drugiego człowieka. Student kierunku górniczego dotknięty pasją apostołską, którą realizował z niezwykłym humorem, zakładając [“Towarzystwo Ciemnych Typów”](#) z hasłem „pochi ma buoni come i maccheroni” – niewielu, ale dobrych jak (włoski)

makaron. Rozmiałowany w górach, sztuce oraz sporcie. Zainteresowany sprawami politycznymi i społecznymi. „Aktywista”, który nigdy nie zapomniał o Bogu. Świetny święty dla tych, którzy angażują się w wiele spraw, działają na różnych polach, by odkrywali w tym okazję do ofiarowywania tego zaangażowania Bogu i szukania w Nim siły do robienia tego wszystkiego.

Święta Hildegarda z Bingen - była silną i niezależną kobietą jeszcze zanim stało się to modne. Średniowieczna zakonnica, z wykształceniem jakiego niejedyn mężczyzna mógłby jej wtedy pozazdrościć. Przeorysza benedyktynek, autorka książek, badaczka przyrody, specjalistka od ziołolecznictwa (jej odkrycia są do dziś podstawą tej nauki), kompozytorka... Dziś doktor Kościoła, patronka języka esperanto, językoznawców i naukowców. Gdyby była harcerką, na pewno zdobyłaby wszystkie sprawności przyrodoznawcze i jeszcze wymyśliła własne!

Święty Józef Sanchez del Rio - niespełna piętnastoletni męczennik, uczestnik powstania Cristeros w Meksyku. Przed śmiercią męczeńską pisał do swojej matki: „Moja kochana mamó, zostałem schwytany podczas dzisiejszej bitwy. Myślę o chwili, kiedy przyjdzie mi umrzeć. Nic to jednak, Mamó. Powinnaś zgodzić się z wolą Pana Boga. Umieram szczęśliwy u boku Naszego Pana. Nie chcę, żebyś się martwiła moją śmiercią. Powiedz raczej moim braciom, bo poszli w ślady najmłodszego spośród nas, tak wypełnisz wolę Bożą. Odwagi! Udziel mi swego błogosławieństwa razem z błogosławieństwem ojca. Pozdrów wszystkich ostatni raz. Otrzymacie serce Waszego syna, który Was oboje kocha i chciałby zobaczyć Was jeszcze przed śmiercią”. Może to właśnie on będzie dla Ciebie przewodnikiem po trudnej drodze odwagi i relacji.

I tak, po wskazaniu zaledwie siedmiu osób, muszę kończyć ze względu na limit znaków. Tak właściwie nie przedstawiłem nawet połowy z tej listy, którą zaplanowałem. Ale jak już napisałem, nie w tym rzecz. Artykuły mają limity, święci i ich wstawiennictwo - nie, i chyba to jest najważniejsze.

Chociaż to jedynie wybrane przykłady z wielu, to chciałem przez nie zwrócić uwagę, że wśród świętych też możemy szukać inspiracji do postaw, które chcemy rozwijać w sobie jako harcerki i harcerze. Można wplatać ich historie w gawędy lub rozmawiać o nich w czasie wędrowniczych kuźnic. Szukajmy ich nie tylko wtedy, gdy zastanawiamy się nad wyborem „trzeciego imienia”, ale także wtedy, gdy szukamy patrona dla drużyny, hufca czy obozu.

Nie warto poddawać się stereotypowemu przekonaniu, że świętość jest nudna. Im więcej świętych poznaję, tym bardziej przekonuję się, że świętość to przygoda przynajmniej tak samo ciekawa, jak harcerstwo, a czasem nawet bardziej.

Zdjęcie autorstwa Weroniki Marii Pawlak.

ks. Karol Darmas

przede wszystkim ksiądz, potem podharc mistrz, kilkakrotny kapelan Pielgrzymki Harcerskiej na Jasną Górę, komendant Bytomskiego Związku Drużyn Harcerzy. Lubię czytać, czasem piszę.